

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 92)
z dnia 9 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 92)

9 czerwca 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych (druk nr 2624),
- dyskusja nad podjęciem inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego,
- rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat realizowanych programów modernizacji i budowy obiektów sportowych dofinansowanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz środków samorządów wojewódzkich w okresie styczeń – maj 2026 r. oraz zamierzeniach w okresie czerwiec – grudzień 2026 r.,
- rozpatrzenie informacji rzecznika praw obywatelskich na temat przemocy w sporcie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Szczerba** ekspertka prawna w Zespole ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich wraz ze współpracownikami, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Krzysztof Maksel** członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Wiesław Wilczyński** honorowy prezes Escola Varsovia, **Henryk Urbaś** – asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Stefański**, **Damian Stanisławski**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Sportu i Turystyki.

Witam uprzejmie wszystkich państwa. W naszym imieniu witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Piotra Borysa. Witam serdecznie zastępcę dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej w resorcie pana Pawła Czwarno. Witam uprzejmie panią Aleksandrę Szczerbę – ekspertkę prawną w Zespole ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, panią Martę Sznajder – prawniczkę w Zespole Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura RPO, pana Krzysztofa Maksela – członka Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pana Rafała Szlachtę – prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki i pana Wiesława Wilczyńskiego.

W wyjątkowej sytuacji udzielam głosu panu Wiesławowi Wilczyńskiemu reprezentującemu Escola Warszawa, do 5 minut. Proszę uprzejmie, proszę usiąść, spokojnie, wiem, że temat jest ważny. Proszę włączyć mikrofon, bo to musi się nagrywać.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Szanowni państwo, wstałem, ponieważ państwo podaliście mi rękę 20 listopada w dramatycznej sytuacji. Chodzi o próbę sprzedaży naszego centrum przez spółkę Skarbu Państwa Polfę Tarchomin. Bardzo się cieszyłem, było to dla mnie bardzo emocjonalne spotkanie, ponieważ wszyscy posłowie, niezależnie od tego, jaką reprezentują partię polityczną, byli za sportem,

za uczciwością, za rzetelnością, za prawem. Chciałem państwu za to podziękować i chcę powiedzieć, co wydarzyło się dalej.

W dniu 27 lutego zostałem zaproszony do Ministerstwa Aktywów Państwowych przez panią sekretarz stanu Elizę Zeidler. W rozmowie uczestniczyła pani Beata Jurkschat, która jest dyrektorem Departamentu Nadzoru, między innymi nad Polfą. Panie złożyły mi propozycję, biorąc pod uwagę, że wartość naszych naniesień wytworzona przez społeczeństwo, przez akademię, przez ludzi, którzy przychodzili, wspierali i budowali boiska, jest obecnie według rzeczoznawcy określona na 13 100 tys. zł. Wartość gruntu została określona przez firmę Ernst & Young na 6100 tys. zł. Biorąc to pod uwagę, a również cele społeczne, jakie realizujemy, bo akademia jest ciągle w czołówce, mimo tych trudności, panie złożyły mi propozycję. Bylibyśmy na pewno wyżej gdyby nie te okoliczności. Realizujemy ważne cele konstytucyjne, ustawowe w zakresie sportu dzieci i młodzieży. Mówiłem o tysiącach dzieci, które uczestniczyły w zajęciach w naszej akademii.

Co się stało dalej? Złożyłem trzy pisma i potwierdziłem, że chcę skorzystać z prawa pierwokupu, ale potrzebuję więcej czasu, bo szukałem kapitału, który mógłbym wyłożyć na zakup tego gruntu. Mam obecnie takiego oferenta. To jest szkoła wyższa, uniwersytet, która chce połączyć nasze cele sportowe z edukacyjnymi. Chcemy zrobić projekt tak, jak w wielu krajach, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest to tak realizowane i przynosi fantastyczne relacje, bo młodzi ludzie muszą mieć edukację na odpowiednim poziomie i prowadzone musi być szkolenie sportowe. Proszę sobie wyobrazić, że nie otrzymałem żadnej odpowiedzi na te pytania. Dopiero teraz, przed długim weekendem, pani prezes Polfy napisała, że ona nic nie wie o prawie pierwokupu, że nic nie wie, że musi zwracać za nakłady, potężne nakłady wytworzone przez ludzi, którzy przychodzili, nie pytali się, co z tego mają. Tak samo jak my, zarządzający tą akademią.

Trzecia sprawa – był wniosek pana przewodniczącego Tomaszewskiego i pana ministra, żeby stworzyć zespół i w końcu zakończyć tę sprawę. Wczoraj i dzisiaj od dziennikarzy dowiedziałem się, że pani prezes złożyła obywatelowi francuskiemu, panu Nitot, który jest właścicielem firmy Sii, propozycję sprzedaży całego centrum za kwotę, która obejmuje wartość gruntu i wartość naszych środków trwałych, naszego majątku. Oczywiście pan Nitot, z tego co wiem, to przyjął i po prostu chcą nas wyrzucić bez majątku, okraść nas, wyrzucić na ulicę i zmarnować projekt, który tworzyliśmy 15 lat, który wspierała cała masa ludzi –nie jestem w stanie ich wymienić, rodziców, inwestorów. To wszystko ma być zmarnowane. Chodzi o wartość i nasze roszczenia. Zawsze mówiłem, że nie mam żadnych roszczeń, nie chcę handlować gruntami. Chcę tylko mieć dostęp do boisk i nic więcej. W Polfie przyjęto, że nie wiadomo, czy Wilczyńskiemu to przysługuje, czy nie przysługuje jeśli chodzi o te roszczenia. O to będziemy się martwić później. Ważne, że ten gość to kupi i zapłaci. Prosiłbym bardzo...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Borysa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Rozmawialiśmy z panem prezesem Wilczyńskim wcześniej kilkakrotnie. Podjąłem ten temat również przed posiedzeniem, żeby sprawdzić te informacje. Po pierwsze, jest wola pozytywnego załatwienia tej sprawy przez MAP. Po drugie, właściciel Polonii, czy Polonia Warszawa złożyła ofertę do Polfy, nie Polfa do Polonii. To jest dosyć istotna różnica. Poprosiłem pana Wilczyńskiego, żeby złożył ze swojej strony ofertę i powtórzył dokładnie to, co było we wcześniejszych działaniach. Jest wola załatwienia tej sprawy. Oczywiście na pewno nie może być załatwiona poniżej wartości rynkowej z przyczyn naturalnych.

Jak wspólnie ustaliliśmy z panem prezesem Wilczyńskim co do stanu faktycznego, w ciągu dwóch miesięcy będzie uchwalony plan ogólny, który na szczęście nadaje tej nieruchomości zakres sportowy i rekreacyjny. Nie ma mowy, że się rzuca na to deweloperzy i cena za ten grunt niebotycznie wzrośnie. Naszym głównym celem, zgodnie z dezyderatem i wolą Komisji jest to, żeby ta sprawa była pozytywnie załatwiona. Apelowałbym o to, żeby utrzymać tę konsekwencję. Mam informację, że jest wola załatwienia tej sprawy ze strony MAP-u, tylko nie może być poniżej wartości rynkowej, co jest oczywiste dla nas wszystkich, bo odpowiadamy przecież za część środków publicznych i nie wyobrażam sobie sytuacji innej niż to, aby nabywcą tej nieruchomości był podmiot, który tworzy jedną z najlepszych akademii w Polsce. Chyba wszyscy, jak tutaj jesteśmy, chcemy zachować tę ciągłość.

Zalecałbym na tym na razie zakończyć dyskusję. Ta krótka weryfikacja informacji przeze mnie jest odrobinę odmienna. Faktycznie to Polonia Warszawa złożyła wniosek, a nie Polfa,

do właściciela. To jest subtelna różnica. Przekazałem informację, że pan prezes ma również partnera w postaci wyższej uczelni, co by w sposób absolutnie komplementarny wypełniło funkcję społeczną. Przecież nie ma lepszej formuły niż markowa akademie, która szkoli i wyższa uczelnia. Myślę, że to są argumenty niezwykle pozytywne. Apeluję, aby pan prezes złożył ofertę, żeby być w tej dyskusji i w formie konkretnej oferty. Naszą wolą jest to, aby też wesprzeć rozwiązania sportowe i kontynuację, a niekoniecznie jakąś spekulację w kupnie. Przecież o to chodzi, żeby ta kontynuacja miała miejsce. Osobiście także powiedziałem, że w tę sprawę się zaangażuję. Proszę, żeby pan formalnie złożył wniosek zakupowy do Polfy, podobnie jak złożyła to Polonia Warszawa. Żyjemy w takiej rzeczywistości. Gdyby sprawa była prosta, jednoznaczna, byłaby dawno załatwiona. Ona wymaga konsekwencji, cierpliwości i transparentnego działania, także na poziomie ceny rynkowej, która jest możliwa w tym przypadku, bo pan wraz z akademią i z całą społecznością inwestowaliście w ten teren od wielu lat. W moim osobistym przekonaniu powinno być to elementem wsparcia rozwiązania pierwokupu, ale po cenie rynkowej. Pan prezes zlecił opracowania. Są biegli, którzy na podstawie określonych operatów ręką i gwarantują cenę rynkową z wyceny. Ta wycena często jest tworzona przez biegłych sądowych. Te kwestie muszą być w tej sprawie doprecyzowane. Zalecam, aby zachować jeszcze sporo cierpliwości w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Zamykam ten wstęp, który mieliśmy na państwa prośbę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W pierwszym punkcie dzisiejszego posiedzenia mamy pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych – druk nr 2624. Otwieram pierwsze czytanie.

Panie i panowie posłowie, wspólnie podjęliśmy ten projekt uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych jako wyraz naszego szacunku dla wielu pokoleń działaczy sportowych, wyników sportowych oraz aktywności na rzecz rozwoju sportu. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie stwierdzam. Wobec powyższego zamykam pierwsze czytanie.

Przechodzimy do uchwalenia. Bardzo proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Legislator Mariusz Przerwa:

Dziękuję, panie przewodniczący. Biuro Legislacyjne po konsultacji z naszymi językowcami proponujemy pewne zmiany w uchwale. W pierwszym akapicie w zdaniu drugim proponujemy, aby on brzmiał: „Utworzone w 1946 roku Ludowe Zespoły Sportowe” – tu postawić przecinek – „od początku swojej działalności jako LZS” – też przecinek – „od 1952 roku...” – proponujemy całym wyrazem. Dalej bez zmian.

W drugim akapicie proponujemy, aby ostatnie zdanie brzmiało: „Zajęcia sportowe organizowane przez LZS często były dla dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich pierwszą i jedyną okazją do uczestniczenia w zorganizowanej aktywności fizycznej i rywalizacji sportowej”.

W trzecim akapicie, w zdaniu drugim, na samym końcu proponujemy zapisanie: „igrzysk olimpijskich” małą literą. Proponujemy, by ostatnie zdanie brzmiało: „Działalność LZS przyczyniła się do odkrywania i rozwijania talentów sportowych w miejscach oddalonych od dużych ośrodków miejskich” – przecinek – „a tysiącom młodych ludzi dała szansę rozwoju, edukacji i realizacji sportowych marzeń”.

W kolejnym akapicie w zdaniu drugim proponujemy zmianę liczby pojedynczej na mnogą: „Istotnymi elementami działalności ZLTS są także...” i dalej bez zmian.

W kolejnym akapicie „Historia Ludowych Zespołów Sportowych to również historia społecznego zaangażowania dziesiątek tysięcy działaczy, trenerów, nauczycieli, instruktorów i wolontariuszy, którzy przez dekady poświęcali swój czas i energię na rzecz rozwoju sportu w małych miejscowościach i na terenach wiejskich”.

W kolejnym akapicie, zgodnie z tytułem uchwały, proponujemy, aby było „jubileusz 80-lecia działalności jest okazją...”. Proponujemy dopisać słowo: „działalności”.

W ostatnim akapicie proponujemy brzmienie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd pokoleniom działaczy, trenerów, zawodników i społeczników związanych z Ludowymi Zespołami Sportowymi, doceniając ich pracę oraz wkład w rozwój polskiego sportu, wychowanie młodzieży i budowę silnych lokalnych wspólnot”.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za ten wkład Biura Legislacyjnego i poprawność językową. Bardzo proszę, pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, oczywiście bardzo się cieszę z tego tytułu, że przyjmujemy tę uchwałę i będziemy honorować 80-lecie Ludowych Zespołów Sportowych. Wszystko to, co jest w tej uchwale napisane jest prawdą, zwłaszcza jak wielki wkład działacze LZS-u, ludzie, którzy społecznie pracują przez dekady, mają w rozwój sportu, szczególnie w tych najmniejszych miejscowościach, gdzie poza LZS-em żadnej możliwości rozwoju sportowego nie ma. Muszę jednak w tym momencie chociażby do protokołu wyrazić ubolewanie nad tym, co działo się parę lat temu w kontekście LZS-u. Niektórzy politycy, niektórzy dziennikarze, pewnie niektórzy nawet obecni tutaj, zapominali o tym, czym jest LZS i dla potrzeby walki politycznej przedstawiali to jako jakąś organizację prowadzoną przez PiS-owskiego działacza, który kradnie pieniądze, które pozyskuje z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Chciałem, żeby to wybrzmiało dzisiaj, kiedy tak piękną uchwałę w kontekście uhonorowania 80 lat działalności LZS-u będziemy przyjmować.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie pośle. Pan poseł Kazimierz Baszko był demokratycznie wybrany prezesem Krajowego Zrzeszenia LZS i pełnił mandat. Historia zatoczyła koło i demokratycznie wybranym kolejnym prezesem jest pan poseł Jarosław Rzepa. Jeśli ludzie wybierają działaczy, którzy przy okazji pełnią mandaty zaufania społecznego, to jest coś naturalnego i myślę, że w tej Komisji nie powinniśmy z tego robić larum. Projekty ministerialne są rozstrzygane w sposób przejrzysty. Po raz kolejny umowę wieloletnią, trzyletnią, za ministra Bortniczuka, miało Krajowe Zrzeszenie, jeśli chodzi o rządowy program „Klub”. Obecnie jest to kontynuowane również w wyniku procedury konkursowej. Czynimy to dla środowiska małych miasteczek i wsi, a zwłaszcza dla klubów sportowych. Obecnie w tym programie uczestniczy 45–47% wszystkich klubów sportowych. To znaczy, że to jest dobry program rządowy wspierający kluby i ich aktywności.

Czy jeszcze ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Jeśli nie ma zgłoszeń to uprzejmie dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do rozpatrywania. Rozumiem, że przyjmujemy te poprawki, które zgłosiło Biuro Legislacyjne. Nie stwierdzam uwag. Czy do uchwały ma ktoś uwagi? Nie stwierdzam.

Czy do tekstu uchwały, łącznie z naniesionymi poprawkami przyjętymi przez nas jako poprawki, naniesieniami językowymi ze strony Biura Legislacyjnego, są uwagi? Nie ma.

Czy są uwagi do całości tekstu uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych? Nie stwierdzam.

Wobec powyższego stwierdzam, że Komisja przyjęła po pierwszym czytaniu sprawozdanie dotyczące tejże uchwały.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Jeśli mogę się wtrącić, zaproponowalibyśmy pana przewodniczącego na sprawozdawcę, bo Tadeusz jest mocno zaangażowany w tę sprawę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Przyjmuję propozycję pełnienia dalej funkcji posła sprawozdawcy. Czy są inne propozycje? Nie stwierdzam. Czy jest sprzeciw? Nie stwierdzam. Wobec powyższego przyjęliśmy.

Przechodzimy do drugiego punktu. Pani poseł Małgorzata Niemczyk przygotowała projekt uchwały Sejmu w sprawie ustanowienia dnia 31 lipca dniem trenera sportowego. Dlaczego 31 lipca? Jak napisaliśmy w projekcie propozycji uchwały, 31 lipca ma wymiar symboliczny. Tego dnia w 1928 r. Halina Konopacka zdobyła pierwszy w historii Polski złoty medal olimpijski. Mamy kilka zdań tego projektu uchwały. Otwieram dyskusję w sprawie podjęcia inicjatywy uchwałodawczej. Pani poseł nie mogła być, ma kontuzję nogi i po prostu złośliwość rzeczy martwych powoduje, że nie może być obecna. Rozmawiałem z nią dzisiaj i prosiła, żebyśmy dzisiaj jedną sprawę rozstrzygnęli, dlatego że ten 31 lipca przed nami, a wiadomo, że mamy jeszcze trzy posiedzenia Sejmu przed tym terminem i jest szansa na przyjęcie tej uchwały.

Jeśli nie ma uwag, będziemy potem procedować ponownie tą samą drogą, jak marszałek skieruje tę uchwałę do nas do pierwszego czytania. Wnoszę o przyjęcie projektu uchwały. Czy jest sprzeciw? Nie stwierdzam.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt i inicjatywę uchwałodawczą w sprawie uchwały dotyczącej ustanowienia dnia 31 lipca dniem trenera sportowego. Chciałbym prosić o przyjęcie, żeby posłem sprawozdawcą była pani poseł Małgorzata Niemczyk. Czy jest sprzeciw?

Posel Mariusz Kałużny (PiS):

A wyraziła zgodę?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Dziękuję uprzejmie. Da radę. Wobec powyższego, że nie było sprzeciwu, przyjęliśmy, że posłem wnioskodawcą w imieniu Komisji będzie pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Przystępujemy do punktu trzeciego – rozpatrzenia informacji ministra sportu i turystyki na temat realizowanych programów modernizacji i budowy obiektów sportowych dofinansowanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz samorządów wojewódzkich do końca maja oraz zamierzeniach na okres czerwiec-grudzień 2026 r. Panie i panowie posłowie otrzymali materiał z ministerstwa. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przedstawię w największym skrócie to, co państwo otrzymaliście i spróbuję streścić temat pod ewentualną dyskusję. Omówię najważniejsze projekty, które wspieramy pod względem inwestycyjnym. Przypomnę, że co roku mamy blisko 1 mld zł w dyspozycji na wsparcie inicjatyw infrastrukturalnych. Ta kwota generuje około 2,5 mld zł uwzględniając wkłady własne samorządów. Tyle rocznie państwo polskie przeznacza wraz z głównymi partnerami, którymi są przede wszystkim samorządy. Niekiedy są to także kluby, wyższe uczelnie, ale głównie to są samorządy. Wszystko to, co służy upowszechnianiu sportu w obszarze inwestycji, w częściach edukacyjnych, szkolnych, w tę bazę sportową ciągle inwestujemy. Drugi pakiet to część sportu wyczynowego, a więc bazy sportowej, która jest w wyczynie, w tym również COS-y, które corocznie dofinansowujemy.

Jakie programy zostały rozstrzygnięte w tym pierwszym okresie do maja? Ogłosiliśmy cztery kluczowe programy. Pierwszy priorytetowy, który stał się symbolem pana ministra Rutnickiego, który przełożył niezwykle cenne doświadczenia wielkopolskie na przestrzeń całego kraju, to program „Szatnia na medal”, który za sekundkę omówię. Ten program stał się elementem funkcjonowania inwestycji w bazę sportową, najbardziej potrzebną, głównie dla klubów sportowych w najmniejszych miejscowościach. Drugi program to budowa orlików, czyli edycja roku 2026. Trzeci to modernizacja orlików. To program stały, w który inwestujemy. Są też programy wojewódzkie, czyli kontynuujemy wsparcie inwestycji sportowych z udziałem samorządów województwa, klasycznie przeznaczając 200 mln zł, drugie 200 mln zł generują samorządy województwa. Zmusiliśmy, w tym pozytywnym tego słowa znaczeniu, samorządy do włączenia się w przestrzeń inwestycji i poza kilkoma regionami wszystkie samorządy uczestniczą w tym ważnym programie infrastrukturalnym. Łącznie wpłynęło w tym okresie do ministerstwa 2600 wniosków na kwotę 2,5 mld zł. Udało nam się też podpisać 570 umów w ramach rozstrzygnięć programowych bezpośrednio z beneficjentami.

Rozstrzygnęliśmy konkurs na pełnowymiarowe boiska, tzw. orły – pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej. Orliki, stały się największym zadaniem w obszarze sportu dzieci i młodzieży w historii naszego państwa, ale także w tej części Europy. Nikt w tak w podobnym okresie nie zbudował tak wielkiej liczby orlików. Przypomnę, że mamy ponad 2600 orlików. Zaczynamy budować ten brakujący fragment szkoleniowy, a więc pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej, głównie w sztucznej nawierzchni. Wiemy, w jakim klimacie funkcjonujemy i żyjemy, i to jest element, który uzupełnia nam infrastrukturę szkoleniową. W tym roku rekordowo 303 mln zł i 121 boisk. Szanowni państwo, to jest 1/3 powiatów. Nigdy wcześniej takiej inwestycji stymulowanej środkami publicznymi w pełnowymiarowe boiska w tej skali nie było. Jeżeli popatrzymy na system szkolenia w obszarze piłki nożnej, z jednej strony są to nowo powstałe orliki, orliki modernizowane i pełnowymiarowe boiska, gdzie często jedno boisko jest dedykowane dla kilkunastu drużyn w promieniu kilkunastu kilometrów, które są w stanie w okresie szczególnie późnojesiennym, zimowym i wczesnowiosennym rozgrywać nie tylko część współzawodnictwa,

ale przede wszystkim tworzyć element treningowy. To są dla nas absolutnie kluczowe rzeczy i to chciałem państwu zakomunikować.

Dodatkowo jeszcze rozstrzygnęliśmy program „Lodowiska” z edycji 2025 r. – 46 zadań na kwotę 115 mln zł. Łącznie mamy blisko 100 zadań, uwzględniając dwa lata z rzędu. To jest wcześniej komunikowany przez nas także obszar sportów zimowych, które są dla nas niezwykle ważne.

Szanowni państwo, jeżeli popatrzymy na elementy szczegółowe, to tylko w programie „Szatnia na medal” w pierwszym wariantcie wpłynęło 780 wniosków na kwotę 220 mln zł. Przypomnę, że mamy 50 mln zł budżetu. W wariantcie drugim, który dotyczył budowy nowych szatni, wsparcie było do kwoty 1 mln zł. Udało się przyjąć 285 wniosków na kwotę 170 mln zł. To tylko pokazuje, jak duże są potrzeby na budowę lub remont szatni w Polsce. Jest ciągle ogromny deficyt przy boiskach, które służą szkoleniu dzieci i młodzieży i aktywności we współzawodnictwie osób dorosłych. Jeżeli chodzi o projekt wojewódzki, tutaj również mamy bardzo dobre relacje z tymi samorządami, które już po raz trzeci zaczynają inwestować w tego typu projekty. Jak wspomniałem, z naszej strony jest w tym roku 200 mln zł i analogiczna kwota od marszałków. Marszałkowie, zgodnie z założeniami, dają nam do oceny tylko te programy, które mają przyznane dofinansowanie jako projekty priorytetowe z punktu widzenia danych województw. Nie zajmujemy się oceną wszystkich, tylko już tych, które marszałkowie województw wybiorą do dofinansowania. To jest w ramach postulatu decentralizacji decyzji na poziomie właśnie regionalnym. Nie chcemy decydować o tym, czy boisko X jest ważniejsze od boiska Y, czy remont danego boiska przedszkolnego jest ważniejszy w jednej czy w drugiej miejscowości. Od tego jest województwo i region, aby właściwie o tym zdecydować. Do tej pory wpłynęły 1123 wnioski we wszystkich województwach na kwotę 1,8 mld zł. To też pokazuje stan potrzeb, bo nie ma nic jest bardziej trafnego niż konkursy. One pokazują tak naprawdę stan gotowości do realizacji inwestycji i są zawsze jakimś odbiciem prawdziwych potrzeb, ale już sformułowanych we wnioskach, które wpłynęły do poszczególnych marszałków.

Parząc na projekt modernizacyjny, złożono w ramach modernizacji orlików 326 wniosków na kwotę 155 mln zł. Mamy zabukowane 150 mln zł. Czy to praktycznie wyczerpuje w dużej części już potrzeby? Wielki projekt modernizacyjny orlików idzie naprawdę dobrze i został już na tyle mocno rozpedzony, że wypełnia jeden do jednego te potrzeby, które mamy w rezerwacji wniosków. Jeżeli chodzi o kwestię budowy nowych orlików do 29 maja złożono 109 wniosków na kwotę 189 mln zł. Mamy tu 100 mln zł. Powiedzmy, że to też jest jakimś obrazem potrzeb, szczególnie gmin, które do tej pory nie mają żadnego orlika, bo w Polsce ciągle około 1/3 gmin nie ma orlika. Naszym zadaniem jest to, żeby wokół orlików tworzyć jeszcze dodatkową infrastrukturę. Przypomnę, że jest ten komponent promujący gminy, które mogą otrzymać większe finansowanie, jeżeli orlika nie mają. Po drugie, jest orlik plus – tak to nazwijmy – w ramach którego można dodatkowo uzupełniać obiekty o infrastrukturę, która jest niezwykle ważna. Ostatnio widziałem niezwykle cenne, ciekawe projekty krytych, bardzo profesjonalnych siłowni. Miałem okazję pokazywać zdjęcia panu ministrowi. Okazuje się, że można mieć naprawdę niesamowicie profesjonalny sprzęt na siłowniach otwartych, ale pod zadaszeniem. Jest tylko element dachu, bez ścian bocznych. To pokazuje, że można użytkować taką infrastrukturę bez wpływu deszczu czy śniegu, która niezwykle oddziałuje na możliwości korzystania z tego typu obiektów. Coraz bardziej popularne są boiska do padla. Trzeba szukać takich rozwiązań, które mogą być ciekawe, np. stoły do tenisa stołowego. Są przeróżne rozwiązania, jest tylko pytanie o twórczą część wnioskodawców, która się tworzy. Bieżnie stumetrowe wokół orlików – inwencja twórcza do urozmaicenia infrastruktury orlikowej jest dla nas bardzo ważna. Zmienia się moda, są np. mini skateparki, wszystko to, co ma przyciągnąć dzieciaki i nie tylko, bo także całe pokolenie do aktywności. Takie wnioski będziemy preferować.

Trwa cały czas nabór inwestycji o szczególnym znaczeniu. To jest nabór ciągły, który zamykamy w październiku. Co przed nami? Przed nami kolejny program na budowę lodowisk. Nie zatrzymujemy się. Szkoda, że nie ma pana posła Matuszewskiego, bo byłby zadowolony z tych informacji. Lodowiska idą pełną parą, w tym roku również. Przypomnę raz jeszcze, że po spotkaniach ze wszystkimi związkami zimowymi będziemy w głównej mierze preferować lodowiska całoroczne 30x60 m, także z opcją do budowania wzdłuż dłuższej bandy toru curlingowego. Takie rozwiązania już są projektowane i powstają. Chodzi o to, żeby za jednym zamachem móc budować infrastrukturę, która będzie służyła hokejowi, łyżwiarstwu figurowemu, shot trawkowi oraz curlingowi. To myślenie, które uwspólni nasz wysiłek, żeby wesprzeć sporty zimowe. To niezwykle ważne, by infrastruktura mogła funkcjonować nawet cały rok, ewentualnie

z przerwą techniczną w okresie wakacji, kiedy te obiekty mogą być zwykłą halą sportową. To się dzieje dzisiaj powszechnie. Lodowiska stają się halami sportowymi, kiedy taka potrzeba jest. Kluczem jest to, żeby mogły być całoroczne, jeżeli chcemy promować sporty zimowe.

Przed nami również ogłoszenie konkursu na pełnowymiarowe kryte pływalnie, tzw. delfinki. Jest z nami pani poseł Iwona Krawczyk, która jest współtwórczynią delfinków, kiedy była wice-marszałkiem. Są to mniejsze obiekty przy szkołach. To się znakomicie sprawdziło na Dolnym Śląsku. Będziemy przewidywać również możliwość modernizacji i remontów basenów, bo bardzo wiele basenów przedszkolnych w Polsce jest zamkniętych z różnych przyczyn technologicznych, sanepidu. Jest potrzeba aby pozwolić na to, aby te baseny, które są nieczynne albo którym grozi zamknięcie, móc modernizować. Odpowiadamy na ten deficyt po programie „Olimpia”, w ramach którego zostało wybudowanych 330 hal. Przewidujemy nabory na hale sportowe i sale gimnastyczne zarówno w wersji pełnowymiarowej 20x40 m, hali o wymiarach 18x36 m oraz 12x24 m – tych najmniejszych. Sporo gmin zgłasza się z potrzebami hal sportowych. To kolejny konkurs, który przewidujemy, poza pływalniami, na hale sportowe. W tym roku także powtórzymy konkurs na pełnowymiarowe boiska – orzeł, który jest dla nas ważny.

W międzyczasie trwają jeszcze rozstrzygnięcia i analiza konkursów przez infrastruktury akademickiej. Nad tym pracuje cały zespół Departamentu Infrastruktury. Oceniane są również aktualnie inwestycje związane z kortami. Dzisiaj mieliśmy okazję przyjąć naszą wspaniałą tenisistkę, wraz z całym teamem i zespołem – Maję Chwalińską, która opowiedziała o fenomenie klubu w Bielsko-Białej. Pani Maja także korzystała z części wsparcia publicznego w ramach Polskiego Związku Tenisowego. To są wszystko ważne elementy. Wiemy także, jak kosztowny jest ten sport, szczególnie w okresie najwyższej rywalizacji z uwagi na kosztowność teamów, wyjazdów turniejowych po całym świecie. Ten projekt tenisowy będzie już niebawem oceniony. On został także w części rekomendowany przez Polski Związek Tenisowy. Przed nami także niebawem decyzje w tym zakresie.

Tak wygląda skrót informacji na temat programów, które prowadzimy w obszarze infrastrukturalnym, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za informacje. Dostrzegam zgłoszenia. Chciałbym zapytać o program wojewódzki. W ubiegłym roku było łączenie środków 30% i 30%, natomiast w tym roku ma być, jak było wspomniane, że np. samorząd województwa wielkopolskiego wydaje swoje 18,5 mln zł. Tak jak pan minister wspomniał, opiniuje się to adekwatnie do nakładów wojewódzkich. Czy to już jest stała zasada? Z czego to wynika? Czy to wynikało z oceny funkcjonowania tego systemu? Wiadomo, jest łączenie dotacji. Jedni w województwach mieli środki na inwestycje i drudzy na inwestycje i remonty. W związku z powyższym, czy to wynika właśnie z tego faktu? Jeśli chodzi o inwestycje tenisowe, pan minister odpowiedział. Kiedy przewiduje się rozstrzygnięcie tych programów wojewódzkich?

Pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, miałem zadać jedno pytanie, ale mam dwa, bo jedno się zrodziło z dyskusji i oba będą trochę trąciły prywatą.

Pierwsze pytanie, jeśli rozmawiamy o kwestiach infrastrukturalnych, dotyczy moich rodzinnych Głucholazów poszkodowanych w trakcie powodzi w 2024 r. Szanowny panie ministrze, to jest skandal, że do dzisiaj nierozstrzygnięte są wnioski złożone przez gminę Głucholazy na odbudowę boisk wiejskich, które ucierpiały w wyniku tej powodzi i na odbudowę chociażby kortów tenisowych. Za chwilę mamy wakacje. Po wakacjach będzie dwa lata od powodzi. Szanowni państwo, wszyscy wyobrażaliśmy sobie, że jak była mowa o tym dedykowanym programie, o nowych środkach na odbudowę po powodzi, to że będzie to zrobione w ramach szybkiej ścieżki, że wnioskodawcy będą poprowadzeni za rękę i że będzie nadany temu priorytet i że będą te projekty ocenione, że to będzie kwestia tygodni, a za chwilę miną lata. Stadion w Głucholazach doczekał się pozytywnej decyzji, ale w związku z tym, ile to trwa i że na szybko było to robione w ramach tak zwanej procedury „zaprojektuj i wybuduj”, oddanie tego stadionu jest zaplanowane najszybciej w 2028 r., a być może w 2029 r. Szanowni państwo, to będzie 5 lat po powodzi. To jest 5 lat bez jednego stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego kilkunastotysięcznym w mieście. To jest 5 lat bez miejsca, gdzie można trenować piłkę nożną, trenować lekkoatletykę, rozgrywać zawody piłki nożnej. Naprawdę mało który klub jest w stanie wytrzymać taką presję rozgrywania meczów

ciągle na wyjeździe albo gościnnie w jakichś innych miejscowościach bez swojego obiektu, bez wsparcia swoich kibiców. Doczekaliśmy się oceny i decyzji.

W przypadku drugiego wniosku na kilka boisk wiejskich w Dolinie Białej Głucholańskiej, które zostały uszkodzone, nie nadają się do rozgrywania tam meczów, a istnieją tam kluby piłkarskie, nie ma ciągle decyzji. Tak samo w przypadku kortów tenisowych, bo to jest jeden duży projekt. Pytałem o to już kilka razy.

Szanowni państwo, mijają kolejne tygodnie i miesiące. Środowiska piłkarskie kilka tygodni temu w Głucholazach zorganizowały protest. Przyszło kilkaset osób na rynek, gdzie bili w bębny i spróbowali zwrócić na siebie uwagę społeczności, również Warszawy, w kontekście dalszego funkcjonowania sportu młodzieżowego i klubów piłkarskich. W większości chodziło o kluby piłkarskie. Na terenie gminy Głucholazy, jak pamiętam, tych klubów było kilkanaście, do dzisiaj uchowało się cztery, z młodzieżowym może pięć i nie wiadomo, ile przetrwa, jeżeli przez kolejne lata nie będą mieli dostępu do swoich obiektów i nie będą mieli gdzie trenować i gdzie rozgrywać mecze.

Drugie pytanie to też prywatnie, nie do końca związane z tematem, ale sam pan minister powiedział, że mieliście dzisiaj przyjemność gościć w ministerstwie Mają Chwalińską, naszą wiceministrzynię Rolanda Garrosa sprzed kilku dni. Szanowni państwo, w przestrzeni publicznej od kilku dni, konkretnie od chyba przedednia finału, pojawia się fejkowa informacja na temat tego, że Maja Chwalińska występowała bodajże trzy razy do MSiT, kiedy byłem ministrem i trzy razy dostała odmowę i rzekomo stwierdzono wówczas, że ona nie rokuje. To jest oczywisty fejk. Nie podają tego żadne poważne media, ale podają to różnego rodzaju zasięgowe konta i ten fejk ma milionowe zasięgi. Mam setki informacji od ludzi, którzy mają do mnie pretensje, od najgorszych mnie wyzywają, że rzekomo taką decyzję podejmowałem.

Panie ministrze, jeżeli państwo gościcie panią Mają Chwalińską, a jak wiadomo, kłamstwo obiegnie świat, zanim założę buty, czy nie uważacie państwo za stosowne, żeby się do tego typu informacji odnieść? Atakowany jest urząd, który kiedyś piastowałem, dzisiaj piastuje go kto inny, jutro, pojutrze będzie piastował jeszcze kto inny. Dzisiaj jedna banda spod konkretnych portali internetowych, silnych razem, atakuje mnie, jutro inna banda może atakować was, w taki sam kłamliwy sposób. Traci na tym powaga państwa. Przed chwilą wszedłem na informację o wizycie Mai Chwalińskiej u was w ministerstwie. Większość komentarzy jest tam taka: „Teraz dajecie, jak ma sukces, a jak nie było sukcesu, to nie dawaliście”. Również na tym tracicie, traci na tym państwo. Państwo jest projektem ciągłym. Ministerstwo jest projektem ciągłym. Jeżeli pojawia się atak na ministerstwo, to zareagujcie, opublikujcie oficjalne stanowisko ministerstwa w zakresie tego, z jakich programów w przeszłości Maja Chwalińska korzystała, przecież była w „Team 100”, czy rzeczywiście były jakieś wnioski, czy rzeczywiście ktoś w ministerstwie stwierdził, że ona nie rokuje. Reagujcie, bo tracimy na tym wszyscy. Dzisiaj najbardziej personalnie ja, ale potencjalnie wszyscy, całe ministerstwo i całe państwo na swojej powadze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Szanowni posłowie, poczekajmy. To dwie ważne kwestie i od razu pan minister odpowie, bo przecież środki na inwestycje powodziowe były zapewnione i w 100% czy 99%.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo – powodziówka. Mamy już w umowach i w decyzjach ponad 200 mln zł na inwestycje powodziowe w Polsce. Na większości tych obiektów byłem osobiście, przyznawaliście decyzje, przekazywaliście kwoty. Często to 10 godzin powodzi i 3 lata odbudowy. Taka jest rzeczywistość, szanowni państwo. To nie jest nasza wina, tylko to jest wina często przeprojektowania całości systemu. Stadion w Głucholazach, zgodnie z założeniami będzie nie tylko przeprojektowany, ale zmieni się zupełnie jego funkcja. Zaplecze, które było w innym budynku, będzie przeniesione do części widowni.

Panie ministrze, chciałem pana o tym powiadomić. Wspomniał pan o stadionie. Stadion otrzymał, jeżeli dobrze pamiętam, 23 mln zł dotacji. Monitorowaliśmy go chyba przez ponad rok lub półtora. Żeby złożyć wniosek, nie wystarczy napisać kwitku „złożymy wniosek”, dlatego że jesteśmy w założeniach „Programu Rozwoju Kultury Fizycznej”. To jest taki sam program jak każdy inny. To nie jest działanie na czek czy na talon. To jest po prostu nasz program, który ma te same zasady.

Czym się różni? Przy powodziówce dajemy 99% maksymalnego dofinansowania kosztów kwalifikowanych. Tenże stadion w Głucholazach był przeprojektowany przez wnioskodawcę, czyli przez gminę. Gdyby był od razu złożony, otrzymałby dofinansowanie. Projekt, pozwolenie

na budowę, zmiana koncepcji, cała część administracyjna z budynku będzie przeniesiona do części nadbudowy nad widownią. De facto budowany jest nowy stadion. Stąd takie działania. Gmina jest wnioskodawcą, więc nie możemy wymagać od gminy takiego czy innego działania kwotowego. Łącznie Głuchołazy otrzymały od nas już blisko 50 mln zł dofinansowania, w tym na część turystyczną. Przypomnę, że po drugiej stronie rzeki basen otrzymał także około 20 mln zł, stadion 23 mln zł, hala sportowa – mówię to z pamięci – 2,5 mln zł. Dofinansowanie otrzymały też ścieżki turystyczne.

Skąd bierze się problem tych trzech bardzo ważnych boisk dla społeczności lokalnej? Gdybyśmy chcieli odbudować je jeden do jednego, otrzymałyby natychmiast dofinansowanie. Gmina złożyła wniosek na 30 mln zł na trzy boiska. Boisko sztuczne kosztuje dzisiaj 6 mln zł, czyli to de facto budowa mini stadionów. Mamy w naszych założeniach możliwość odbudowy tego, co zostało zniszczone. Teoretycznie, jeżeli została zniszczona trawa, odbudujemy trawę. Jeżeli została zniszczona szatnia, odbudujemy szatnię. Całość tych trzech boisk lokalnych kosztuje według wstępnego wniosku 30 mln zł. Szanowni państwo, nie możemy czegoś takiego przyjąć, bo nie spełnia to wymogów. Więc poprosiliśmy gminę parokrotnie o spotkanie, żeby zweryfikowała funkcjonalność tych trzech de facto mini stadionów. Co jest ważne po naszym ostatnim spotkaniu? Jeżeli wszystkie trzy boiska są w niewielkiej odległości od siebie, poprosiliśmy, żeby gmina spotkała się ze wszystkimi trzema klubami i np. zaprojektowała dwa trawiaste, jedno sztuczne, żeby te trzy drużyny mogły zagrać na jednym sztucznym boisku, bo takie nie zostało zaprojektowane. Zamiast budować szatnię za 4 mln zł, może warto zrobić szatnię kontenerowe o tych samych funkcjach, niczym się nie różniące, za 1–1,5 mln zł. Takie same otwierałem w Miedzi Legnica w akademii piłkarskiej. Cudowna, profesjonalna rzecz, całe zaplecze sanitarne.

Chodzi o to, żebyśmy efektywnie do tego podeszli, żeby zrobić to, co trzeba odbudować. Sam żałuję, że to tak długo trwa, ale to kwestia roli gminy. Dlatego gmina została już kilkakrotnie przez nas poproszona, żeby skorzystała z najlepszych rozwiązań. Niech to kosztuje, umówmy się, 20–25 mln zł, ale niech będzie funkcjonalne, żeby już dwa razy tego nie budować, czyli na przykład z trzech jedno boisko sztuczne. Takie rzeczy się raz odbudowuje i one służą na lata. Gmina zobowiązała się, że uzupełni wniosek w oparciu o najlepsze rozwiązania, które od nas otrzymała. Czekamy na poprawę tych wniosków. Byśmy już dawno przeznaczyli środki, gdyby nie to, że są tak mocno nadwymiarowe kosztem innych inwestycji. Większość samorządów, którym przyznaliśmy te 200 mln zł, dawno realizuje te zadania, bo miała albo gotowe projekty, albo szybko te projekty zostały wykonane i raczej to jest to odbudowa z lekkim z lekkim plusem.

Duży plus gdzie poszedł? Między innymi do Prudnika, gdzie zdecydowaliśmy się na to wspólnie z Polskim Związkiem Łuczniczym, że budujemy właściwie jedną z nielicznych hal sportowych ze stumetrową strzelnicą, która będzie jeszcze dodatkowo pełnić funkcję na kilka boisk do koszykówki, bo tam się koszykówka bardzo dobrze rozwija. Tam poszło ponad 30 mln zł. Przetarg jest już rozstrzygnięty. Te prace albo ruszyły, albo ruszą. Proszę zwrócić uwagę, że przeprojektowanie obiektu, który de facto będzie o 50% większy, bo dojdą trybuny, to też był czas, który gmina musiała poświęcić. Tam, gdzie nie było takich potrzeb w związku z projektami, jest to zrobione szybciej. Takim przykładem jest dla nas jeden z najbardziej symbolicznych zniszczonych stadionów, tak jak ten w Głuchołazach, który został zniszczony w 100%. Pozostała tam tylko część trybun. Fala uderzyła z taką siłą w Stadion Kryształ w Stroniu Śląskim, gdzie także projektowanie trwało blisko o rok. Obecnie ten stadion jest już na ukończeniu, łącznie z murem oporowym, aby woda się nie dostała. Ta infrastruktura zależy od tego, w jakim stanie i w jakim czasie były gotowe gminy.

Głęboko wierzę w to, że jak najszybciej gmina Głuchołazy dostarczy nam na te obiekty zoptymalizowane projekty i skorzysta z naszych najlepszych odpowiedzi, żeby dwa razy tego samego nie budować, żeby móc skorzystać z efektywnej..., z odpowiedzi najlepszych rozwiązań w infrastrukturze odbudowy szatni i odbudowy boisk. Zalecamy żeby przynajmniej jedno z tych trzech było sztucznym boiskiem, bo to wtedy wszystkie trzy drużyny z tego skorzystają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. A to drugie pytanie dotyczące wsparcia Mai?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak. Jeżeli jest coś poważnego do rozstrzygnięcia, proszę napisać do nas. Sprawdzimy dokładne dofinansowanie, żeby nie było żadnych fake newsów. Wtedy prześlemy informację. Jeżeli chodzi o ten rok – akurat byłam na głosowaniach, więc nie mogłem być od początku na spotkaniu

z całym teamem Mai – w tym roku wsparcie dla pani Mai jest na poziomie blisko 150 tys. zł. Nikt nie wiedział, że będzie dzisiaj w takim miejscu, co oznacza, że to wsparcie poprzez program ministerialny dedykowany pzs i przez program Lotto ma miejsce. Tegoroczny koszt to jest blisko 1 mln zł. Kiedy gra się w pierwszej stu pięćdziesiątce i chce być aktywnym i jest konieczność wyjazdów ze wszystkimi teamami, to są takie koszty. Maja nagle tak wspaniale nam wystrzeliła wieku 24 lat. To też pokazuje piękno sportu, że nie ma limitu czasowego. Niektóre zawodniczki grają świetnie w wieku 18–19 lat, a niektóre, tak jak Maja, czekają na moment wieku bardziej dojrzałego. Tenis jest jednym z tych najtrudniejszych dyscyplin na tym poziomie rywalizacji, bo jest po prostu niezwykle kosztowny. Wsparcie w tym roku to 150 tys. zł.

Jeżeli są potrzeby, prosiłbym napisać. Przeliczymy wszystko i prześlemy informacje, żeby nie było żadnych fake newsów. Sprawdzimy dokładnie te informacje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Niedźwiedzki, następnie pan poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Na ostatnim posiedzeniu Komisji gościliśmy rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Przedstawione również zostały wyniki badań o sprawności naszych dzieci w szkołach podstawowych. Jak wiemy, te wyniki są bardzo słabe, wręcz tragiczne. Bez infrastruktury sportowej w szkołach – mówimy o orlikach, salach gimnastycznych, bieżniach sportowych – tej sprawności na pewno nie poprawimy. W związku z tym mam dwa pytania do pana ministra. Jaka jest liczba powstających rocznie przy wsparciu środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej sal, hal sportowych zlokalizowanych przy szkołach podstawowych? Drugie pytanie, chyba najważniejsze, tylko nie wiem, czy to pytanie nie jest do Ministerstwa Edukacji Narodowej – ile szkół podstawowych nie posiada własnej hali lub sali sportowej? Na terenie ilu gmin znajdują się te placówki? Jakie są plany Ministerstwa Sportu i Turystyki w zakresie zapewnienia tym szkołom sal, hal sportowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, mam pytanie dotyczące „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu”. Jak mają się losy tego programu, jeżeli chodzi o nabory zeszłoroczne i na jakim etapie jest przygotowanie tych naborów w tym roku? Chyba nie usłyszałem informacji o tym w pana sprawozdaniu, panie ministrze. Jeżeli mógłbym podpytać się o tę materię, będę bardzo zobowiązany.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, dopytam o te województwa. Nie mamy informacji, a bardzo by mnie to interesowało, jako była wicemarszałek, jakie kwoty przeznaczone są na poszczególne województwa. Czy wszystkie województwa są tym objęte, czy w dalszym ciągu mamy te białe plamy? Czy dwóch marszałków, którzy wcześniej nie wzięli udziału w rozdysponowaniu środków przeznaczonych do realizacji tych programów zmieniło zdanie?

Żałuję, że w ogóle o tym nie rozmawiamy, ale w dalszym ciągu mamy ogromną liczbę różnych programów. Te programy są miękkie, twarde, infrastrukturalne, usprawniające, czy poprawiające kondycję, natomiast w dalszym ciągu kompletnie nie rozmawiamy o czymś, co wydaje mi się istotne i ważne i można by było w którymś momencie się tym zająć. Zawodnicy, bez względu na to, jaką uprawiają dyscyplinę sportu, przechodzą, czy wpadają w tak zwaną czarną dziurę. Kończy się juniorka i jeszcze nie ma seniorki, bądź w tej seniorce są na ławach rezerwowych, bądź są wykorzystywani tylko jako partner do sparingu. Dlaczego o tym mówię? Na terenie Dolnego Śląska powstawały akademie sportowe dedykowane poszczególnym dyscyplinom, które miały w sposób znaczący objąć młodzież w wieku między 18–19 i 21–22 lata. Czy w ministerstwie są rozważane te kwestie? Czy rozmawia się na ten temat? Jestem pewna tego co mówię. Tracimy bardzo wielu niesamowicie utalentowanych sportowców, utalentowanej młodzieży, która z różnych przyczyn nie wskakuje do tej kadry seniorskiej. Odsuwana jest na dalszy tor,

a ten okres 2–3 lat powoduje, że się zniechęca tych młodych ludzi, czy całkowicie wypycha poza sport wyczynowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł przewodniczący Stanisław Tomczyszyn.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Mam dwa pytania do pana ministra. Wiele mówimy o pieniądzach dla województw. Nie wiem czy to dobrze rozumiem, proszę mnie sprostować. Założmy, że bogate województwo typu Wielkopolska, Mazowsze wykłada pieniądze w granicach 20–30 mln zł. Czy ministerstwo drugie tyle dokłada? Biedne województwo dokłada 5 czy 7 mln zł, czyli ministerstwo dokłada tyle samo? Co to jest za proporcja w tej materii? Może trzeba bardziej spojrzeć na potrzeby danych województw? Czemuś biedny? Boś głupi. Czemuś głupi? Boś biedny. Tego typu sytuacje będziemy mieli cały czas. Trzeba zobaczyć, dlaczego mniejsze województwa są mniej bogate, dlaczego się o to nie starają, jakie są ich potrzeby. Trzeba mieć w tej materii jakąś mapę orlików i innych obiektów.

Przejdę do tematu orlików. Jaka jest polityka ministerstwa w tym kierunku? Słusznie pan zauważył, że w wielu gminach, chyba 1/3, nie ma orlików. W jaki sposób je zachęcimy przy niżu demograficznym i biedzie tych gmin? Z tego to wynika, że gmin nie stać na tę 1/3 wkładu, żeby budować orlik. Jak zostanie szkoła, która będzie liczyła 150 uczniów w 3–4 tysięcznej gminie, to pewnie więcej niż 200 się nie znajdzie. Jak te gminy zachęcić by wybudować orliki? Dla pierwszych gmin daje się 60–70% dofinansowania, żeby zachęcić?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

60%.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Nawet 60%, dobrze pamiętałem. Ranking gmin pokazuje dochody na mieszkańców i inne historie. Może trzeba zastosować coś innego, bo inaczej nie mamy szans. W jednej gminie nie będzie boisk w ogóle, a w miastach i innych gminach będzie po 5–20 orlików. To nie ma nic wspólnego z rozwojem kultury fizycznej. Nie chodzi mi o wyniki sportowe, ale ogólny rozwój dzieci i młodzieży w całym kraju. Chciałbym, byśmy o tym podyskutowali. Nikogo tą materią nie obarczam, chciałbym tylko spróbować poszukać rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan minister rozpocznie. Szanowny kolego, jeśli chodzi o program wojewódzki, to jak go wdrażaliśmy, to wdrażaliśmy go inaczej niż funkcjonował. Wcześniej jakbyś zobaczył na mapę inwestycji, to byś mógł sobie ją pokolorować i wyszłoby ci to, co byś chciał, czyli takie kolory polityczne by ci wyszły.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Wiem jak było.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Powiedzieliśmy sobie od początku, że tak nie może być. Muszą być obiektywne wskaźniki. Te obiektywne wskaźniki zostały uruchomione, ale nie będę zabierał chleba ministrowi.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, zacznę może od końca. Województwa – te 200 mln zł, jak wspomniałem, stymuluje drugie 200 mln zł po stronie regionów. Dzielimy to w sposób bardzo sprawiedliwy, czyli proporcją do liczby mieszkańców. Takie kryterium sobie przyjęliśmy i dokładnie ta proporcja jest wyliczona. Oczywiście są te niespełna trzymilionowe województwa. Znam potrzeby województwa lubuskiego, czy opolskiego. Mają mniej niż pięciomilionowy Śląsk. Z tego wynikają proporcje. Zawsze mamy wariant 30% i 30% – wkład odpowiednio ministerstwa i regionu oraz 40% wkład samorządu lokalnego, który składa wnioski. Kiedyś był taki jeden worek „Sportowa Polska” i myślę, że wszyscy potwierdzą, że w tym jednym worku, przy kilku tysiącach wniosków, trudno wiedzieć, która gmina ma większą czy mniejszą potrzebę. Dlatego 1/4 wszystkich pieniędzy corocznie trafia do regionów. Zakładamy, że marszałkowie i samorząd województwa przydzielą to najbardziej optymalnie, bo są najbliżej wszystkich gmin. Chcielibyśmy, żeby ta reguła była oczywiście zachowana, proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Pan poseł Niedźwiedzki poruszył przerażający raport. Jesteśmy już po kilku wspólnych konferencjach, zresztą już od kilku lat, z AWF-em. Jest „WF z AWF”, spadają kompetencje ruchowe dzieci i młodzieży, otyłość, nadwaga, nie chcę tego powielać. Przy niektórych kompetencjach ruchowych 95% dzieciaków nie spełnia tych kryteriów minimalnych, takich jak chociażby poprawne kozłowanie piłki do koszykówki, łapanie piłki lewą, prawą ręką, odbijanie piłki tenisowej od ściany. Jesteśmy w takiej rzeczywistości. Możemy się na to obrażać. Dlatego nasza strategia rozwoju sportu ma głównie być inwestycją w najmłodszych i w nawyki już od 3 roku życia. To ma być receptą na to. Nie chcę tego tematu rozwijać, bo już wielokrotnie rozmawialiśmy o tych kluczowych rzeczach wynikających m.in. z tego raportu.

Co do dokładnej liczby potrzeb gmin i tego deficytu w braku hal sportowych, przygotujemy informacje, którymi dysponujemy. Nie mam ich dzisiaj. Prześlemy je panu posłowi. Chcemy przy okazji strategii rozwoju sportu zmapować całą Polskę, czyli mówiąc wprost, nałożyć na potrzeby wszystkich gmin istniejącą infrastrukturę, ale także takie elementy funkcjonalne. Kiedy obiekty są czynne, czy faktycznie społeczność ma możliwość korzystania nieodpłatnie, bo przecież przeznaczamy środki publiczne. Chodzi o to, aby wiedzieć, gdzie są deficyty w niektórej infrastrukturze sportowej. Wtedy bardzo łatwo porównać, gdzie są dysproporcje mieszkańców w jednej gminie w stosunku do drugiej. Często społeczność sąsiedniej gminy mówi: „Chcemy mieć te same warunki do korzystania z hali sportowej, z siłowni plenerowej, czy z orlika, jak sąsiedzi”. To też musi wynikać z porównania. Będziemy tworzyć i mapować infrastrukturę, ale także część użytkową. Jeśli ktoś wyjeżdża na wakacje z dziećmi, czy dzieciaki jadą gdzieś do rodziny, od razu ma informację, jaka jest infrastruktura, jakie kluby, kiedy są czynne. Chodzi o to, aby informacja o dostępie była jak najbardziej szeroka.

Nie wszystkie gminy chcą orliki. Podam przykład mojego miasta, bogatego stutysięcznego Lubina. Kiedyś pan prezydent Lubina Robert Raczyński, który rządzi od wielu lat powiedział mi, że on nie chce żadnego orlika. W Lubinie, poza powiatem, który wybudował wiele lat temu jednego orlika, ich nie ma. Niektóre gminy czy wóldarze miast, nie chcą budować orlików, mają jakiś inny pomysł na infrastrukturę. Są takie sytuacje. Orliki będziemy preferować w tym w tym nowym naborze wszędzie tam, gdzie ich jeszcze nie ma. Podkreślam raz jeszcze, naprawdę świat się zmienia, preferencje się zmieniają, dzieciaki mają różne mody. Chcemy pomagać gminom w tym, co dodać do podstawowego orlika. Wtedy to może przyciągnąć jak magnes dzieciaki do aktywności ruchowej. Podam przykład niesamowitego orlika, którego miałem okazję ostatnio zwiedzać, w Białymstoku. Powstał jedyny w Polsce orlik do golfa. Byście się państwo zdziwili, ja się zdziwiłem, jak wiele dzieciaków ćwiczy golf w infrastrukturze dostępowej, zadaszonej. Dalej jest część zielona, dwustumetrowa. To są naprawdę wyjątkowe rzeczy. Golf potrafi być powszechny, wcale nie jest elitarny, jest po prostu dla wszystkich. Obok jest 6 pięknych boisk do padla, boisko do piłki nożnej. To wszystko tworzy centrum, gdzie dzieciaki z rodzicami przyjeżdżają i można z skorzystać z tej nieodpłatnej bazy sportowej. Polecamy takie innowacyjne projekty, które mogą przyciągać do sportów. To będziemy preferować. W pierwszej kolejności także będziemy oceniali infrastrukturę tam, gdzie są kluby pro. Jest system szkolenia, a nie ma infrastruktury, dajmy tam, gdzie dzieciaki mogą nie tylko powszechnie, ale zwiększyć swoje umiejętności też w wyczynie.

Odcięcie, o którym powiedziała pani poseł Krawczyk, to totalny problem. Co jest między antidotum, poza szeroką karierą dwutorową, żeby dawać możliwości, żeby nie rezygnowali za szybko? Mamy obecnie w Polsce dwa gigantyczne momenty odcięcia. To jest zakończenie szkoły podstawowej, gdzie decyzja o szkole średniej powoduje rewolucję, odcięcie bardzo wielu talentów. To trzeba zmienić i przerwać. Drugi moment to jest zakończenie szkoły średniej i decyzja, czy zajmuje się studiami, a może już jakąś pracą i sport pozostawiam gdzieś zupełnie z boku. To jest drugie odcięcie. Co chcemy zrobić w grach zespołowych? W czterech dyscyplinach mamy już system i jesteśmy umówieni z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, z Polskim Związkiem Koszykówki, Polskim Związkiem Piłki Ręcznej i Polskim Związkiem Piłki Siatkowej, że zaczynamy inwestować w wychowanków. W piłce nożnej już nie tylko akademie, ale będą w systemie punktowania również CLJ. Jeżeli ktoś ma CLJ może uczestniczyć w trzech kategoriach wiekowych. Escola Varsovia jest takim przykładem. Nie jest nie jest zawieszona przy ekstraklasie, a ma genialną akademię. Tylko z CLJ można uzyskać do 600 tys. zł, bo przecież są znakomite akademie. Z ekstraklasą, pierwszą ligą i PZPN-em realizujemy wiele programów w systemie. W tym roku na piłkę nożną łącznie, jakbyśmy mieli podsumować programy miękkie i twarde, państwo polskie wyda 770 mln zł.

Program infrastrukturalny na orliki plus na orły z kwotą 330 mln zł, które mają wspierać rozwój piłki nożnej. LZS jest naszym operatorem programu „Klub”. Z tych 7500 klubów, 4700 klubów to są kluby piłkarskie. Kwota 50 mln zł przeznaczona jest na certyfikację szkółek piłkarskich. Tam wchodzi trenerzy ze znakomitym systemem. Podam przykład Unii Rosochata. To wieś, która liczy 200 mieszkańców, ma 200 dzieciaków, z promienia 20 km i ma już złotą gwiazdkę w szkoleniu. Program CLJ i program „Nasi na boisko”, który ma wspierać młodzieżowców. Tak jak powiedziała pani poseł. Młodzieżowiec, jeżeli wejdzie i będzie rywalizował w pierwszym składzie, klub otrzyma za niego finansowanie za minuty. To działa w piłce nożnej, czyli cały system od dołu do góry.

Jak grać polskimi zawodnikami. Piłka siatkowa, piłka ręczna i koszykówka – wymuszamy tworzenie systemu akademii piłkarskich głównie przy klubach ekstraklasowych. Tego nie było do tej pory. Trochę na wzór piłki nożnej, gdzie ten system już mamy, powiedziałbym, podopinany. Wszystkie trzy polskie pozostałe związki sportowe w systemie rozgrywek drużynowych przedstawiają nam plan. Zaczynamy od 10 mln zł wsparcia na każdą z dyscyplin. To się powoli tworzy. Docelowo planujemy zmianę przepisów. Koszykówka kobieca ma już dzisiaj obbligo – to daje super wyniki, a tego nie ma męska – że na parkiecie musi być wychowanka i zawodnik młodzieżowy. Zaczynamy już mieć znakomite wyniki w rywalizacji europejskiej. Konsekwencja pięciu lat tego programu. Męska wiemy, że tego nie ma, bo łatwiej zagrać obcokrajowcami, gotowymi w przygotowaniu. To samo robimy w pozostałych dyscyplinach. To jest klucz do tego, żeby wspierać granie młodzieżowcem, bo za chwileczkę będziemy mieli w piłce nożnej samych obcokrajowców, a my przecież te proporcje musimy zmieniać. To system na który się umówiliśmy z PZPN-em, ekstraklasą i pierwszą ligą. Wchodzimy w twardy system i konsekwentnie będziemy go wdrażać.

Inwestycje w infrastrukturę – mamy cały czas otwarty nabór. Od marca do października jest ciąg. Nie ma edycji, to jest cały czas w systemie. Trzeba spełnić wymogi, które związane są z wymogami projektów strategicznych. Jeszcze nie wszystkie wnioski zostały ocenione. Kończymy oceniać te, które związane są z wyższymi uczelniami. Kończymy oceniać też inwestycje w akademiach piłkarskich pierwszej ligi, ekstraklasy, które ukierunkowaliśmy w dużej części dla inwestycji strategicznej, jeżeli chcemy te luki wypełniać w infrastrukturze szkoleniowej. Są też wszystkie pozostałe, które mieszczą się w kryteriach, w tym także nasze COS-owskie. W tym programie wnioski oceniane są na bieżąco, bez limitów czasowych. Po prostu trzeba się zmieścić w limicie od – do, w limicie 9 miesięcy.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, to jest bardzo ważna sprawa. Mamy dobrze zmapowane orliki w Polsce, te białe plamy. Wręcz można powiedzieć, że ministerstwo ma pieniądze i oferuje je gminom na orliki, bo są na to fundusze. Myślę, że to będzie współpraca Ministerstwa Sportu i Turystyki i Ministerstwa Edukacji Narodowej, żeby zmapować szkoły tam, gdzie nie ma hal czy sal sportowych. To jest bardzo ważne, bo wtedy wiemy, gdzie te pieniądze inwestować, w których gminach. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, podam przykłady. Uczestniczyłem w jednej z gmin na Dolnym Śląsku w modernizacji orlika przy szkole wiejskiej. Orlik zyskał drugie życie. Od razu znalazły się kluby sportowe. Wszystko było super. Po czym dowiadujemy się, że gmina likwiduje szkołę i będzie orlik bez szkoły. Takie są też decyzje w gminach. Pamiętajmy o tym, że niż demograficzny jest bezwzględny. Mamy pewien paradoks. Są gminy, otuliny miast, gdzie powstają de facto miasta pod miastami, które nie mają infrastruktury, bo to jest nagły przyrost. Widzimy to. To są obwarzanki i trzeba zainterweniować, bo tu są dzieci.

Mamy sytuację depopulacyjną, gdzie w 50 gminach w Polsce nie urodziło się żadne dziecko, a w 200 gminach w Polsce poniżej 50. Więc musimy tak tworzyć infrastrukturę, żeby służyła całemu pokoleniu. Przecież nic nie stoi temu na przeszkodzie. Na orliku w każdym wieku można ćwiczyć. Podaję przykład – na konferencji kilka miesięcy temu był u mnie pan Sobiesław Zasada, jeszcze wtedy miał 95 lat, teraz już 96, z nową książką. Zapytałem go, gdzie leży kluczowa rzecz w jego totalnej aktywności, bo on ciągle inwestuje. To jest człowiek, nie tylko legenda, ale on jeszcze ciągle bierze udział w rajdach. Powiedział o trzech rzeczach. Po pierwsze – trzymam tę samą wagę od 18 roku życia. Dwa – rozciągam się. Przy mnie dotknął głową do kolan. Po trzecie, wyciągnął iPhone’a i powiedział: „Dziennie 8–10 tysięcy kroków”. Niech ta infrastruktura, jeżeli

powstaje, służy wszystkim w każdym wieku, bo to później decyduje o naszym być albo nie być. Wiemy, jak wielkie problemy ma człowiek z samodzielnością, jeżeli się nie rusza.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan Wiesław Wilczyński, króciutkie pytanie.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Mam pytanie do pana ministra. Pan minister zadeklarował stworzenie zespołu, żeby sprawę akademii transparentnie rozważyć i zakończyć. Zadeklarował pan, że 11 czerwca ten zespół podejmie pracę. Czy pan minister podtrzymuje swoje decyzje?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak, podtrzymuję moją deklarację, żebyśmy mogli popracować nad tym wspólnie, żeby nie było niesprawdzonych informacji, bo one niepotrzebnie wprowadzają emocje. Zachęcam do tego, żebyśmy mogli popracować wspólnie z przedstawicielem Komisji sportu, ministerstwa i stroną społeczną. To jest sprawa, która wzbudza dużo emocji. Taki zespół mógłby w tym pomóc i zapraszam.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący, jeżeli mogę, chcę podziękować panu ministrowi. Nie wiem, czy pan pamięta, ale w 2018 r. na terenie Dolnego Śląska był taki program pod nazwą: „Gramy Razem”. Kluby grające w najwyższej klasie rozgrywkowej otrzymywały po 100 tys. zł. Wtedy to była taka kwota. Warunkiem takiej dotacji, takiej nagrody było, że musieli mieć swój klub młodzieżowy, który był elementem integracyjnym, nie obok, nie zamiast, tylko mieli swoją młodzieżówkę. Pamiętam, to był wtedy Cuprum Lubin, to byli siatkarze. Był też chyba Chrobry i piłkarki ręczne. Było chyba sześć klubów chyba sportowych, które spełniły warunki. Cieszę się bardzo, że na kanwie tamtych... To stare rozwiązania, bo już 6 lat temu, Jezus. Dzisiaj mamy informacje od pana, panie ministrze, które wypełniają tę lukę. Bardzo za to dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, zamykam ten punkt.

Przechodzimy do czwartego punktu dzisiejszego posiedzenia – informacja rzecznika praw obywatelskich na temat przemocy w sporcie. Panie i panowie posłowie otrzymali stosowny materiał. Co prawda dzisiaj koreferentka przedstawiłaby swój punkt widzenia, ale pani poseł Małgorzata Niemczyk jest kontuzjowana. Jest zapewne usatysfakcjonowana z tych materiałów i będzie z nich dalej korzystać. Bardzo proszę przedstawiciela Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Czy zabierze głos pani Marta, czy pani Aleksandra. Myślę, że panie dzisiaj skorzystały z wiedzy na temat infrastruktury sportowej i innych programów sportowych. Będzie to zapewne przydatne.

Ekspertka prawna w Zespole ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Aleksandra Szczerba:

Tak. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, jeśli państwo pozwolicie, to w duecie, ale sekwencyjnie z koleżanką Martą Schneider, przedstawimy syntetycznie to, co państwo w szczegółach znajdziecie w pisemnej informacji rzecznika praw obywatelskich na temat przemocy w sporcie. Nazywam się Aleksandra Szczerba i będę miała przyjemność zreferować badanie przeprowadzone na zlecenie rzecznika praw obywatelskich dotyczące negatywnych doświadczeń, doświadczeń przemocowych w sporcie wyczynowym.

Pozwolicie państwo, że zacznę od przypomnienia, że RPO jest konstytucyjnym organem ochrony praw i wolności jednostki, stojącym na straży praw i wolności gwarantowanych w konstytucji jak i w innych aktach normatywnych. Jest także organem do spraw równego traktowania, zgodnie z art. 18 tzw. ustawy o równym traktowaniu, tj. ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów prawa Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania z 3 grudnia 2010 r. Łącząc te dwa mandaty, RPO jako konstytucyjny standard równego traktowania w sporcie stosuje art. 32 i 33 Konstytucji. Ten standard równości wyznacza także w działalności rzecznika w odniesieniu do sportu między innymi wspomniana ustawa o równym traktowaniu w zakresie dostępu do dóbr i usług oferowanych publicznie czy Kodeks pracy.

Jako konstytucyjny organ praw i wolności jednostki, rzecznik jednoznacznie i wielokrotnie podkreślał konieczność wyeliminowania wszelkich przejawów nierównego traktowania, w szczególności tych o największym ciężarze gatunkowym, to jest molestowania i molestowania seksualnego z każdej sfery aktywności jednostki, nie wyłączając aktywności sportowej.

Mając na względzie kompetencje rzecznika, jego ustrojowe usytuowanie, rzecznik zdecydował się na przeprowadzenie badania negatywnych doświadczeń w sporcie wyczynowym. Jego wyniki zawiera raport pod tytułem „Molestowanie i molestowanie seksualne w sporcie wyczynowym”. Raport jest dostępny online, jest podlinkowany w wystąpieniu pisemnym przesłanym przez rzecznika. Jest też w niewielu egzemplarzach wydrukowany. Przyniosłam kilka do państwa dyspozycji. Zachęcam państwa serdecznie do lektury.

Celem badania pod nazwą „Molestowanie i molestowanie seksualne w sporcie wyczynowym”, przeprowadzonego już jakiś czas temu, bo od 9 października do 3 listopada 2023 r., była ocena skali i charakteru zjawiska molestowania i molestowania seksualnego wśród zawodniczek i zawodników sportu wyczynowego uczestniczących we współzawodnictwie sportowym realizowanym przez polskie związki sportowe. Na potrzeby badania zdefiniowaliśmy sport wyczynowy jako formę aktywności sportowej podejmowanej dobrowolnie w drodze rywalizacji dla uzyskania maksymalnych wyników sportowych. Badanie dotyczyło negatywnych doświadczeń zawodników i zawodniczek, ale także przejawów molestowania i molestowania seksualnego, którego byli świadkami w czasie swojej kariery zawodowej. Należy podkreślić, że rzecznik w trakcie projektowania badania dysponował informacjami wskazującymi, że molestowanie i molestowanie seksualne należą do jednych z najpoważniejszych problemów w sporcie wyczynowym. Są też jedną z najbardziej jaskrawych form dyskryminacji ze względu na płeć. Informacje te docierały do rzecznika z wniosków indywidualnych kierowanych do niego i dzięki uczestnictwu przedstawicieli i przedstawicielek RPO w różnych gremiach, w tym na zaproszenie pani poseł Niemczyk. W trakcie tych spotkań rzecznik pozyskiwał informacje na temat problemu niezgłaszania przypadków przemocy i przemocy seksualnej w sporcie albo underreportingu, czyli nawet jeżeli te przypadki były zgłaszane, to raczej pozostawały nieproporcjonalne do rzeczywistej skali tego zjawiska, którą można było oszacować. Brak było ankiety do zbierania danych na temat zjawiska przemocy.

Potrzebę czy zasadność przeprowadzenia badania dotyczącego tych zjawisk w sporcie wyczynowym podkreśliły także konsultacje eksperckie przeprowadzone na etapie projektowania badania, które utwierdziły nas w przekonaniu o zasadności zdobycia informacji stojących za realizacją tego badania.

Warto podkreślić, że badanie przeprowadzone przez RPO ma charakter unikatowy i wypełnia istniejącą lukę w badaniach naukowych, ale też siłą rzeczy w stanie wiedzy, którą posiadamy. Raport pod nazwą „Sytuacja kobiet w polskim sporcie wyczynowym” zrealizowany na zlecenie ministra sportu kilka lat temu, nieco wcześniej niż badanie rzecznikowskie, dotyczył innych niż molestowanie i molestowanie seksualne przejawów dyskryminacji w sporcie.

Jeśli chodzi o badanie zrealizowane przez RPO, było oparte o metodę ilościową. Zaproszenie do udziału w badaniu zostało skierowane do wszystkich pełnoletnich zawodników i zawodniczek uczestniczących w rywalizacji sportowej organizowanej przez pzs. Związki zostały przez rzecznika zachęcane do rozpowszechnienia informacji o możliwości anonimowego wzięcia udziału i zostały też poproszone o udzielenie odpowiedzi na dwa pytania: czy w ostatnich pięciu latach związek organizował szkolenie dotyczące równego traktowania i kształtowania prawidłowych relacji między zawodniczkami i zawodnikami, tak by nie dochodziło do niewłaściwych zachowań oraz czy w związku zostały wprowadzone wewnętrzne regulacje określające sposób działania w przypadku naruszenia zasady równego traktowania. Z 69 pzs na te pytania odpowiedzi przesłało 14.

Przechodząc do badania ankietowego, respondentom i respondentkom zaprezentowano 21 przykładów sytuacji mogących być przejawem w naszej ocenie molestowania, czyli przemocy psychicznej i fizycznej oraz molestowania seksualnego. W odpowiedzi otrzymano 766 wypełnionych ankiet przez zawodników. Mężczyźni stanowili 58% próby a zawodniczki kobiety stanowiły 42% ankietowanych, reprezentujących 50 pzs, z których otrzymano co najmniej jedną wypełnioną ankietę. Zawodnicy i zawodniczki z blisko 30% związków sportowych w ogóle nie wzięli udziału w badaniu.

Jeśli chodzi o najważniejsze wnioski, prawie połowa badanych osób stwierdziła, że doświadczyła przynajmniej jednej sytuacji dotyczącej molestowania – przemocy psychicznej lub fizycznej – albo molestowania seksualnego w ramach wyczynowego uprawiania sportu, czyli prawie 50%.

Wśród biorących udział w badaniu kobiet odsetek osób z takim doświadczeniem wynosił 60%, natomiast w przypadku mężczyzn osiągnął 39%. Mając na względzie sytuacje z obszaru znęcania się psychicznego, takie doświadczenia ma 45% badanych osób, częściej kobiety niż mężczyźni. Co najmniej jednej sytuacji z obszaru przemocy fizycznej doświadczyło 18% badanych osób. Wyniki w podziale na płeć są zbliżone. Co najmniej jednej sytuacji z zakresu molestowania seksualnego doświadczyło 10% badanych osób – kobiety znacznie częściej niż mężczyźni: 19% kobiet i 3% badanych mężczyzn deklarowało doświadczenie molestowania seksualnego w sporcie wyczynowym. 78% osób, które doświadczyły przynajmniej jednej sytuacji molestowania jako najpoważniejszą, wskazywało sytuację z obszaru znęcania się psychicznego. Kobiety znacząco częściej niż mężczyźni uważały, że doświadczyły molestowania w związku ze swoją płcią lub wiekiem.

Jeśli chodzi o deklarowanych sprawców molestowania lub molestowania seksualnego, to najczęściej był to trener, trenerka – 42% ankietowanych wskazywało na tę grupę osób albo inna zawodniczka lub zawodnik – 34% ankietowanych. Trenerki, trenerów jako sprawców molestowania częściej wskazywały kobiety. W zdecydowanej większości – 85% wobec domniemanego sprawcy, zdaniem badanych, nie zostały wyciągnięte konsekwencje w związku z zaistniałą sytuacją. Jednocześnie dla 75% badanych osób doświadczenia sytuacji molestowania miało negatywne skutki. Jakże – o tym szerzej piszemy w raporcie. 11% badanych osób zgodziło się z twierdzeniem, że molestowanie i molestowanie seksualne są realnym problemem w klubie lub związku sportowym, przy czym osoby z doświadczeniem molestowania częściej odpowiadały, że jest to realny problem w ich klubie lub związku w porównaniu do osób, które takiego doświadczenia nie mają. Połowa badanych osób zadeklarowała, że w ich klubie lub związku sportowym nie zostały wprowadzone wewnętrzne regulacje określające sposób działania w przypadku wystąpienia molestowania i molestowania seksualnego. Osoby z doświadczeniem molestowania częściej odpowiadały, że regulacje w klubie lub związku zdecydowanie nie zostały wprowadzone. Przeważająca część respondentek i respondentów odpowiedziała, że w ich klubie lub związku nigdy nie były przeprowadzane szkolenia dotyczące równego traktowania. 55% badanych osób, które doświadczyły sytuacji molestowania, powiedziało komuś o tym zdarzeniu lub je zgłosiło, a 45% tego nie uczyniło. Kobiety częściej w porównaniu do mężczyzn nie zgłaszały sytuacji molestowania ze względu na wstyd, brak umiejętności znalezienia odpowiednich słów opisujących zdarzenie i obawę przed nieprzyjemnymi pytaniami.

W obliczu zebranych informacji, a także w oparciu o ustawowe kompetencje, RPO sformułował zalecenia dotyczące przeciwdziałania negatywnym doświadczeniom i zjawiskom w sporcie wyczynowym.

Po pierwsze, RPO rekomenduje wprowadzenie na mocy ustawy o sporcie obowiązku przyjęcia przez pzs regulaminu antydyskryminacyjnego określającego zasady przeciwdziałania przejawom dyskryminacji w sporcie, w tym molestowaniu i molestowaniu seksualnemu.

Po drugie, nałożenie na pzs obowiązku wdrażania efektywnych polityk równościowych znajdujących odzwierciedlenie w dokumentach strategicznych organizacji sportowych, w ich działaniach profilaktycznych i prewencyjnych oraz następczych, skutecznie sankcjonujących przypadki naruszenia zasady równości i niedyskryminacji.

Po trzecie, RPO zaleca realizację przez pzs działań edukacyjnych, szkoleń dla zawodników i zawodniczek, w tym kadr narodowych wszystkich kategorii wiekowych, trenerów i lekarzy oraz kampanii informacyjnych podnoszących wśród zawodników i zawodniczek oraz trenerów świadomość zjawiska dyskryminacji.

Po czwarte, zapewnienie skutecznego nadzoru, powiązanego z finansowaniem pzs, nad realizacją przez nie obowiązków wdrażania odpowiednio udokumentowanych i kompleksowych polityk równościowych, obejmujących także kwestie przeciwdziałania przemocy ze względu na płeć.

Po piątę, włączenie kwestii przeciwdziałania dyskryminacji w sporcie do ustawy o równym traktowaniu poprzez dodanie dziedziny sportu do jego przedmiotowego zakresu zastosowania i jednocześnie ujednolicenia katalogu cech prawnie chronionych we wszystkich sferach, w których znajduje zastosowanie wynikający z ustawy obowiązek równego traktowania i niedyskryminacji.

Ostatnią rekomendacją RPO jest wprowadzenie definicji dyskryminacji wielokrotnej, pozwalającej na dochodzenie ochrony przed dyskryminacją ze względu na więcej niż jedno kryterium oraz doprecyzowanie definicji molestowania seksualnego w ustawie o równym traktowaniu i ustawie – Kodeks pracy.

W imieniu pana rzecznika praw obywatelskich Marcina Wiacka, wyrażam nadzieję na uwzględnienie tych postulatów w procesie ustawodawczym w pracach nad nowelizacją ustawy o sporcie i innych właściwych ustaw.

Przekazuję głos przedstawicielce Biura Rzecznika Praw Obywatelskich pani Marcie Sznajder.

**Prawniczka w Zespole Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego BRPO
Marta Sznajder:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przedstawię państwu informacje na temat środków stosowanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych w kontekście przemocy podczas wydarzeń sportowych. Analiza sygnałów wpływających do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w tym zakresie wskazuje, że przemoc stadionowa nadal stanowi istotne wyzwanie dla bezpieczeństwa publicznego. Obejmuje ona między innymi bójki, akty wandalizmu, ataki na funkcjonariuszy i osoby postronne, a niekiedy także powiązania ze zorganizowaną przestępczością. Zjawisko to generuje znaczące koszty społeczne i finansowe związane z zapewnieniem bezpieczeństwa imprez masowych.

Dostrzegając konieczność przeciwdziałania takim zachowaniom RPO pragnie podkreślić, że ograniczenia nakładane na kibiców w celu przeciwdziałania przemocy powinny posiadać wyraźną podstawę prawną oraz pozostawać proporcjonalne do realizowanego celu. Niestety, nie zawsze tak się dzieje. W latach 2024–2026 do RPO wpłynęło około 25 skarg dotyczących ograniczenia udziału kibiców w wydarzeniach sportowych, przede wszystkim meczach wyjazdowych Wisły Kraków. Ograniczenia te były uzasadnione względami bezpieczeństwa po tragicznych wydarzeniach z 2023 r., jednak w praktyce dotyczyły nie tylko zorganizowanych grup kibicowskich, lecz także indywidualnych kibiców, wobec których nie orzeczono żadnych środków prawnych, takich jak zakaz stadionowy czy zakaz klubowy. Powstały zatem wątpliwości, czy obowiązujące przepisy ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, przewidujące możliwość odmowy sprzedaży biletu konkretnej osobie stwarzającej zagrożenie mogą stanowić podstawę do stosowania ograniczeń wobec całych grup kibiców lub osób identyfikowanych z określonym klubem.

Analiza prowadzona przez rzecznika wskazuje na brak jasnych i jednolitych zasad podejmowania decyzji o ograniczeniu udziału kibiców drużyn przyjezdnych w wydarzeniach sportowych. Choć regulacje związków sportowych przewidują współpracę klubów z organami publicznymi odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, w praktyce jednostki samorządu terytorialnego często nie uczestniczą w tych procesach lub wskazują, że nie posiadają odpowiednich kompetencji i podstaw prawnych do zajmowania stanowiska. Powoduje to niepewność co do zakresu odpowiedzialności poszczególnych podmiotów oraz podstaw prawnych decyzji istotnie ingerujących w możliwość uczestnictwa w imprezach masowych. Problem ten ma charakter szerszy i wykracza poza piłkę nożną. Podobne przypadki wystąpiły również w innych dyscyplinach sportu, gdzie organizatorzy stosowali ograniczenia wobec osób identyfikujących się z określonym klubem, niezależnie od ich indywidualnego zachowania.

W konsekwencji pojawia się pytanie o dopuszczalność stosowania przez organizatorów wydarzeń sportowych środków o charakterze quasi-sankcyjnym wobec nieoznaczonych grup kibiców, bez ustawowo określonych przesłanek, procedur oraz gwarancji odwoławczych. Problem dotyczy zatem nie tylko bezpieczeństwa imprez masowych, ale również granic autonomii organizacji sportowych oraz ochrony praw uczestników wydarzeń sportowych.

Do RPO wpływają również skargi dotyczące regulaminów stadionów i imprez masowych zakazujących wnoszenia na obiekty sportowe napojów, w szczególności butelek z wodą. Ograniczenia te są uzasadniane względami bezpieczeństwa i mają na celu przeciwdziałanie przemocy podczas wydarzeń sportowych, jednak mogą jednocześnie negatywnie wpływać na zdrowie i bezpieczeństwo uczestników, zwłaszcza podczas upałów lub w przypadku osób wymagających stałego dostępu do płynów. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w kontekście odnotowanych przypadków poważnych konsekwencji zdrowotnych związanych z wysokimi temperaturami podczas imprez sportowych. Istota problemu sprowadza się do braku jasnych i jednolitych standardów określających granice dopuszczalnych ograniczeń nakładanych na uczestników wydarzeń sportowych przez organizatorów. Chociaż obowiązujące regulaminy przewidują możliwość odstąpienia od zakazu w szczególnych sytuacjach, takich jak ekstremalne upały lub względy medyczne, decyzję w tym zakresie pozostawiono uznaniu służb porządkowych i informacyjnych. Powstaje zatem pytanie, czy kwestie mające bezpośredni wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo uczestników powinny być regulowane wyłącznie w aktach wewnętrznych organizatorów, czy też wymagać należy bardziej

precyzyjnych i jednolitych standardów wynikających z przepisów powszechnie obowiązujących, zapewniających właściwe wyważenie wymogów bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia kibiców.

Uwagi i monitorowania, a także podejmowania właściwych czynności przez organy ścigania wymaga również kwestia stosowania podczas wydarzeń sportowych treści, które można uznać za nawołujące do nienawiści, a wręcz dyskryminujące. Rzecznik praw obywatelskich w tym zakresie podejmował działania dotyczące tak zwanych gali freakfightowych i towarzyszących im wydarzeń podnosząc, że mogą one promować zachowania patologiczne. Z przekazanych rzecznikowi wniosków wynika, że podczas takich wydarzeń, które są także streamowane w internecie, może dochodzić do przemocy fizycznej, słownej i psychicznej, dręczenia ludzi, pochwalania i nawoływania do popełniania przestępstw oraz prezentowania treści pornograficznych. Nierzadko ich uczestnicy przedstawiają poglądy homofobiczne, seksistowskie, rasistowskie, ksenofobiczne. Ich niecenzuralne wypowiedzi znieważają całe grupy społeczne. W ocenie RPO zachowania uczestników gali freakfightowych mogą pozostawać w sprzeczności z wartościami ogólnospołecznymi i wypełniać znamiona przestępstwa oraz wymagają zainteresowania ze względu na ich przebiegi i dostępność dla szerokiej publiczności, abstrahując od oceny, czy mają charakter wydarzenia sportowego czy innego rodzaju.

Rzecznik podjął interwencję w związku z jedną z tego rodzaju gali, kierując zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, przedstawiając wybrane treści utrwalone w mediach społecznościowych, w tym wypowiedzi uczestnika wobec drugiego, polegające na użyciu obraźliwego sformułowania: „Jesteś Żydem”. W związku z odmową wszczęcia dochodzenia rzecznik wniósł zażalenie i oczekuje na dalsze czynności w sprawie. Kwestia efektywności reagowania właściwych organów na przestępstwa dyskryminacyjne pozostaje zatem stale w zakresie zainteresowania RPO. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za przedstawienie wyników tego raportu. Mamy też stosowne zalecenia adresowane w pierwszej kolejności do ministra sportu, jeśli chodzi o rozwiązania prawne, w drugiej kolejności do ministra spraw wewnętrznych i administracji, dotyczące bezpieczeństwa imprez masowych. Myślę, że powinniśmy sobie zrobić parę interpelacji, żeby ministrom przypomnieć te rzeczy, żeby też popatrzeć, jak planują ewentualnie ustosunkowanie się do wyników tej pracy, która jest ważna dla czystości w sporcie, a zwłaszcza dla zwalczania wszelkich form przemocy w sporcie.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w MSiP Piotr Borys:

Chciałbym serdecznie podziękować za ten raport i za utrwalenie naszej wiedzy, która stała się przyczyną naszej ustawy, niestety przyblokowanej w tej części jeszcze przez pana prezydenta Andrzeja Dudę. Ta ustawa jest ciągle zawieszona w Trybunale Konstytucyjnym, ale w ogromnej części odpowiadamy na wyniki tego raportu dotyczące dyskryminacji i przemocy, w tym psychicznej, w sporcie, jak również elementom, co jest najtrudniejsze, molestowania. To są przypadki, które ciągle się dzieją w polskim sporcie. Przypomnę, że ta ustawa, która półtora roku temu była już przed podpisem pana prezydenta, przewidywała między innymi przeciwdziałanie tego typu zjawiskom w postaci ogromnych akcji edukacyjnych, prewencyjnych, ale poprzez system poprawy procedur na poziomie wszystkich pzs, klubów oraz ustanowienie rzecznika praw zawodników. Także m.in. pani poseł Niemczyk była w to zaangażowana, wraz z całym zespołem ekspertów. Korzystaliśmy też z wielu uwag z państwa strony i raportów.

Ta ustawa będzie w tej części potwierdzona przez nas i raz jeszcze złożona. Nie wiemy, kiedy trybunał rozstrzygnie te kwestie. Nie możemy czekać. Przypomnę raz jeszcze, że na poziomie ministerstwa będzie cały zespół ludzi z rzecznikiem, pomocą prawną, psychologiczną. Na poziomie pzs będzie pełnomocnik, który będzie w tej strukturze przyjmował szereg zgłoszeń, uwag, często od osób poszkodowanych, żeby także na poziomie związku były dwie możliwości zareagowania. W pzs są także specjaliści i prowadzą oni nadzór nad całą polityką poszczególnych dyscyplin, które są objęte działalnością związków. Dodatkowo będzie wspomniany rzecznik na poziomie ministerstwa. Wiemy, jak bardzo tego brakuje. Ogromna jest też rola prewencji w tym zakresie, już nie mówiąc o tych najbardziej drastycznych przykładach, w których trzeba radykalnie działać i często dawać pomoc psychologiczną i prawną. Te działania będą przez nas zaprezentowane za chwilę, bo ustawa jest gotowa będziemy ją otwierać w procesie legislacyjnym w tej części. Zobaczymy, co będzie szybciej – czy trybunał, czy przejdziemy z ustawą, która mam nadzieję będzie

przyjęta i tym razem podpisana przez pana prezydenta. Będziemy na pewno też z państwem w relacjach i kontakcie w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Dorota Olko, a następnie pan poseł przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, przede wszystkim czymś symptomatycznym i niepokojącym jest, jak niewiele związków odpowiedziało na tę ankietę. Wielka szkoda, że nie było ich więcej. Myślę, że to też coś mówi o tym, w jaki sposób traktowane są kwestie dotyczące przemocy, nierówności, dyskryminacji, także w ich najbardziej dotkliwych przejawach.

Co mnie uderza w tym raporcie, to jest nie tylko to, z jak wieloma przejawami dyskryminacji mamy do czynienia i jak wielu zawodników i zawodniczek się z tym problemem zetknęła, ale że brakuje narzędzi, żeby temu przeciwdziałać. Dane dotyczące szkoleń, a właściwie ich braku, a z drugiej strony – to mi się wydaje najważniejsze – braku procedur, regulacji, jak zgłaszać takie przypadki, naruszenia, to jest coś naprawdę zatrważającego. Mam wrażenie, że często w dyskusjach dotyczących podobnych kwestii, także w innych obszarach, sprowadza się kwestie szkoleń antydyskryminacyjnych, równościowych, do ideologii, nie wiadomo czego jeszcze, jakichś fanaberii. W tym raporcie widać, że to jest realny problem. Same szkolenia już sprawiają, że wybrzmiewa, nazywa się to, co jest niestosowne. Trudniej jest potem ignorować takie zachowania, już nawet poza wymiarem samej wiedzy dla wszystkich zaangażowanych osób. Kiedy nie ma procedur, trudno się dziwić, że mamy problem z niezgłaszaniem tych przypadków, czy z underreportingiem, o którym panie mówiły.

Pan minister odpowiedział już uprzednio na pytanie, które chciałam zadać o plany dotyczące legislacji. Już państwo zauważyli, co znalazło się w rekomendacjach, czyli wprowadzenie obowiązkowych regulaminów, szkoleń, ale także procedur, ale także regulacji, które by sprawiły, że egzekwowanie tych obowiązków będzie możliwe, to się w rekomendacjach znalazło. Bardzo się cieszę, że w najbliższej przyszłości prawdopodobnie wrócimy do prac nad ustawą, która miałaby to regulować. Myślę, że przed nami bardzo duże wyzwanie, żeby przekonywać do tych rozwiązań kolegów i koleżanki z Prawicy. Szkoda, że nie ma ich teraz dzisiaj z nami na sali. Dziękuję. Są?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan Marek Matuszewski między innymi.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Przepraszam. Siedzę w takim miejscu, że nie widziałam. Myślałam, że już nikt nie został. Bardzo się cieszę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, pani poseł powiedziała, że nie ma nikogo. Jest prawica i jest bardzo zainteresowana tematami związanymi z walką z molestowaniem seksualnym w sporcie wyczynowym i w ogóle z przemocą. Dobrze, że taki raport powstał. Panie ministrze, rzeczywiście trzeba być na Komisji do końca, bo czasami pan tak z rozpędu coś powie, ale nie do końca prawidłowo. Powiedział pan, że pan prezydent Andrzej Duda skierował tę ustawę do trybunału, jak gdyby nie zgadzał się z tą ustawą kompletnie. Panie ministrze, trzeba mówić poprawnie. Jeśli chodzi o walkę z przemocą, to nie zgłaszał zastrzeżeń. Zgłosił do konkretnych rozwiązań i to trzeba zawsze powtarzać, bo niektóre przepisy no były niedobre. Chociażby prezesi związków, panie prezeski związków zgłosiły zastrzeżenia. Wiadomo, że pan prezydent się konsultuje. Naruszane były tematy związane z przedstawicielami zawodników i kobiet w zarządach. Gdzieś nie było, a ustawa wprowadzała drakońskie kary nawet w takich przypadkach, gdzie nie można było tej kobiety do zarządu skierować. Mieli działacze, swoje żony przekazywać? Mam taką prośbę – proszę mówić zgodnie z prawdą, a ustawy dopracowywać, robić je w sposób dobry. Wtedy żaden prezydent, poprzedni pewno by nie zawetował i obecny też nie zawetuje. Jako Prawo i Sprawiedliwość – jeszcze raz podkreślam – jesteśmy za tym, aby w sporcie panowały zasady fair play, aby żadnej przemocy, a w szczególności seksualnej, w sporcie wyczynowym nie było.

Dziękuję uprzejmie. Taki był głos, szanownej pani poseł też to przekazuję, posłów z Prawa i Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan Rafał Szlachta.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Panie Przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, chciałem włączyć się do dyskusji w jednej kwestii. W dokumentach rzecznika pojawiła się sprawa związana z galami, freak fightami. Ten temat już poruszaliśmy w zeszłym roku. Udało nam się zebrać całe środowisko pzs w sportach walki. Czytając to, co jest w raporcie rzecznika, myślę, że jest czas na to, żeby do tematu powrócić. Chciałbym to zaproponować panu ministrowi. Z chęcią jako grupa związków sportów walki spotkalibyśmy się, bo mamy swoje przemyślenia i jak to możemy to ustawowo i nieustawowo regulować, żeby nie dochodziło do takich patologicznych sytuacji, które coraz to częściej mamy. Niestety widzimy je na przykładzie tzw. gal freak fightowych, które niosą ze sobą poza patologiami w świecie dorosłych, patologie związane z uczestnictwem dzieci w tych galach, czyli osób niepełnoletnich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za tę deklarację. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Chciałem serdecznie podziękować paniom za raport. Jeszcze pan minister, uprzejmie poproszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dodam, żeby być precyzyjnym – przedmiotem skierowania ustawy do trybunału nie była kwestia przeciwdziałania przemocy w sporcie, ani parytetów kobiet, tylko udziału zawodników w zarządach. Traktuję to bardziej jako pretekst do znalezienia sposobu na zamrożenie tej ustawy w trybunale. Można było podważyć tylko niektóre artykuły, a pozostałe pozostawić. Wybrano metodę taką, że cała ustawa została skierowana do trybunału, a w uzasadnieniu wniosku pana prezydenta Andrzeja Dudy jako przyczyna został podany udział zawodników w zarządach pzs. To sprostowanie, wyjaśnienie tej informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. To już historyczne wydarzenie, ale o wstrzymało nam część tych ważnych rozwiązań. Niemniej jednak możemy na nowo pracować i przedstawić te rozwiązania ponownie.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję uprzejmie za udział.